

UCHWAŁA Nr 580
Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
z dnia 28 stycznia 2011 roku

w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Jerzemu SKOLIMOWSKIEMU

§ 1

Na podstawie § 4 Statutu Uniwersytetu Senat nadaje tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Panu JERZEMU SKOLIMOWSKIEMU

wielkiemu Artyście o światowym uznaniu,

za wybitne zasługi w dziedzinie sztuki filmowej, podejmowanie uniwersalnych problemów, kreowanie wartości humanistycznych oraz promowanie polskiej kultury na forum międzynarodowym.

§ 2

Wniosek Promotora dr. hab. Marka Sokołowskiego, prof. UWM w tej sprawie stanowi załącznik do uchwały.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Przewodniczący Senatu
Rektor

prof. dr hab. Józef GÓRNIIEWICZ

Załącznik do Uchwały Nr 580 Senatu UWM
z dnia 28 stycznia 2011 r.

Wniosek o nadania tytułu doktora honoris causa
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
Panu Jerzemu Skolimowskiemu

Godność doktora honoris causa jest najwyższym wyróżnieniem, jakie uniwersytet może nadać osobie wielce zasłużonej w obszarze nauki, życia społecznego, kultury i sztuki. W naszej ocenie na godność tą i tytuł doktora honoris causa UWM w Olsztynie zasłużył wybitny twórca filmowy, poeta i aktor, reżyser i malarz, człowiek wielu talentów, jakim jest Jerzy Skolimowski. We wniosku chciałbym uwzględnić uzasadnienie sformułowane przez Radę Wydziału Nauk Społecznych UWM oraz opinie wyrażone w recenzjach prof. zw. dr hab. Tadeusza Miczki, prof. dr hab. Mirosława Przyłipiaka oraz dr hab. prof. Uniwersytetu Gdańskiego Jerzego Szyłaka.

Powodem tego wysokiego wyróżnienia jest wyjątkowo bogaty i oryginalny dorobek artystyczny w zakresie sztuki filmowej, doniosły dla polskiego i światowego kina, podkreślany w opiniach recenzentów.

Jerzy Skolimowski to artysta niezwykły, autor tomików wierszy „Siekiera i niebo” (Warszawa 1959), „Gdzieś blisko siebie” (Warszawa 1958), który odniósł światowy sukces, na który złożyły się jego liczne dzieła filmowe, realizowane tak w Polsce, jak i za granicą.

W opinii prof. Tadeusza Miczki „najważniejsze w całym dziele Jerzego Skolimowskiego jest to, że stanowi ono rezultat konsekwentnej realizacji ambitnego programu twórczego, opierającego się na rozumnym oporze wobec zła i niesprawiedliwości, na wierności etosowi polskiej inteligencji, na niezależności myśli i umiejętności wywoływania stanu podwyższonego napięcia komunikacyjnego, dzięki któremu pokonuje ono obojętność szerokiej widowni, wyzwala jej żywe reakcje. Jego kino sprawia, że On jest dla wielu Polaków i zagranicznych widzów mistrzem i autorytetem, artystą inicjującym dyskusje o trudnych narodowych sprawach i problemach uniwersalnych, reżyserem zmieniającym dzięki odwadze oraz swoim talentom

i umiejętnościom kino polskie i światowe". (...)

Prof. Mirosław Przyłipiak w swojej opinii zauważa, iż „Przejawem zainteresowania, jakie wzbudza jego twórczość, są również rozliczne próby jej opisu, publikacje na jej temat, zamieszczone w czołowych periodykach filmowych i kulturalnych świata zachodniego. Jerzy Skolimowski i łączony z nim często w parę Roman Polański byli na dobrą sprawę pierwszymi polskimi reżyserami, którzy przecierali szlaki na obszarze zachodniej produkcji filmowej, torując niejako drogę takim twórcom jak Krzysztof Zanussi, Krzysztof Kieślowski czy Agnieszka Holland.

Prof. Jerzy Szyłak w recenzji dokonań twórczych Jerzego Skolimowskiego konstatuje, że jest to „twórca wybitny, przecierający swymi filmami nowe ścieżki, którymi podążali za nim jego następcy i kontynuatorzy, podejmujący w swoich dziełach dialog z aktualnymi poszukiwaniami artystycznymi, wyczulony także na problematykę społeczną. O trwałym miejscu Jerzego Skolimowskiego w historii sztuki filmowej zadecydowały jego dokonania z lat sześćdziesiątych XX wieku, ale jego najnowsze filmy udowodniły, że wciąż jest człowiekiem twórczym, mającym nam do przekazania niebłahe i niebanalne prawdy o świecie, człowieku i powinnościach sztuki filmowej”

Waga Jerzego Skolimowskiego jako ambasadora kultury polskiej nie wyczerpuje się jednak w tych zewnętrznych dowodach jego pozycji. Bodaj ważniejsze jest konsekwentne eksplorowanie przez niego tematyki polskości, zarówno w filmach polskich, jak i zagranicznych. W swoim stosunku do polskości Skolimowskiemu bliżej do tradycji Gombrowicza niż Sienkiewicza, raczej się z polsnością wadzi niż bezkrytycznie gloryfikuje, demitologizuje polskie manie i uroszczenia, ale konsekwentnie trwa przy tej tematyce, czyniąc z niej jedną z ważnych osi swojej twórczości”.

Kandydat do tytułu doktora honoris causa urodził się 5.05.1938 roku w Łodzi. W 1959 ukończył etnografię na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1963 r. reżyserię filmową w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi (obecnie: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna).

Niezwykły talent Jerzego Skolimowskiego został zauważony przez krytykę już w czasach jego studiów w łódzkiej „Filmówce”, kiedy to za etiudę „Boks” otrzymał Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmów o Sporcie w roku 1962 w Budapeszcie. Jako scenarzysta debiutował w 1960 r. filmem „Niewinni czarodzieje”, w reżyserii Andrzeja Wajdy opowiadającym o środowisku muzyków jazzowych.

Jego debiutem fabularnym stał się film „Rysopis” z 1964 r., zrealizowany w nietypowy, awangardowy sposób, gdyż został zmontowany z kilku różnych, kręconych w odstępach czasowych, filmów studenckich.

Kolejnym filmem, nad którym pracował jako scenarzysta, stał się „Nóż w wodzie” Romana Polańskiego z 1961 r. W ocenie prof. Marka Hendrykowskiego „fascynujący efekt artystyczny „Noża w wodzie” miał swoje źródło w zespołowym działaniu jego twórców, polegającym na kolektywnej improwizacji. Kluczową rolę w uformowaniu stylu filmu odegrał kwartet: Roman Polański jako filmowy aranżer całości, Jerzy Skolimowski jako drugi współscenarzysta i autor znakomitych dialogów, Jerzy Lipman jako autor zdjęć oraz Krzysztof Komeda, twórca i wykonawca muzyki”.

Fabula wczesnych filmów Skolimowskiego jest w dużej mierze autobiograficzna. Scenarzysta i reżyser w jednej osobie utożsamiał się ze swoim bohaterem, sam też kreował postać Andrzeja Leszczyca w filmach „Walkower” i „Bariera”, dzięki którym reżyser zapewnił sobie wyjątkową pozycję w polskim kinie lat 60. XX wieku, nazywanym umownie „trzecim kinem polskim”. Jerzy Skolimowski zasłużył sobie na miano czołowego przedstawiciela tego pokolenia, chociaż bohater jego pierwszych filmów nie budził sympatii tej części krytyki, która od filmu oczekiwała – zgodnie z poglądem władz – ujęcia tematu w perspektywie społecznej, a wszelki indywidualizm uznawał za niestosowny. Dylematy, które dręczyły bohaterów filmów Skolimowskiego nie były nowe w kinie lat 60., występowały dosyć powszechnie. Ale jak zauważył krytyk Tomasz Jopkiewicz „to ten reżyser, dzięki osobistemu stylowi, najlepiej potrafił je wydobyć. Zwracał się ku temu, co niepowtarzalne, zacierał granicę pomiędzy biografią a swoim bohaterem, tworzył rodzaj lirycznego, mocno autoironicznego pamiętnika”.

Bohater obrazów Jerzego Skolimowskiego porównywany był do postaci z filmów Jean-Luca Godarda, dopatrywano się podobieństw w sposobie prowadzenia narracji, dlatego też ten typ kina, którego w Polsce czołowym przedstawicielem był J.Skolimowski, nazywano na wzór francuski – polską nową falą.

Trzeci film Skolimowskiego „Bariera” krytyka odebrała jako mniej osobisty, z użyciem

języka symboli, który stał się przyczyną kłopotów przy realizacji kolejnego filmu – „Ręce do góry”, przedstawiającego obraz pokolenia młodych ZMP-owców. Cenzura nie zgodziła się, aby w filmie pozostała kluczowa dla niego scena z przedstawieniem gigantycznego plakatu z podobizną Józefa Stalina, któremu studenci przez pomyłkę domalowali dwie pary oczu. Film powstały w 1967 r. został zatrzymany przez cenzurę na wiele lat, by zostać ponownie zmontowany i skierowany do rozpowszechniania tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Kłopoty związane z tym filmem, jakich doświadczył Skolimowski, stały się bezpośrednią przyczyną jego emigracji.

Po latach, w roku 2001 reżyser stwierdził: „czuję do niego niechęć, bo zdemolował mi życie. Gdyby nie „Ręce do góry”, prawdopodobnie nadal byłbym artystą Nowej Fali. Z konieczności musiałem z tej drogi zejść”.

W 1969 r. wyjechał z Polski, realizował filmy w Anglii, Włoszech i USA, pracował jako juror festiwalu filmowych w Cannes (1987) i Wenecji (2000 i 2001). Laureat licznych nagród filmowych, w tym Złotego Niedźwiedzia na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 1967 r. za film „Start”, Grand Prix na MFF w Cannes w 1978 r. za film „Krzyk” (The Shout), nagrody za najlepszy scenariusz na MFF w Cannes w 1982 r. za komedię „Fucha”, Specjalnej Nagrody Jury na MFF w Wenecji w 1985 r. za film „Latarniowiec”. Jego ostatnie dzieło – polityczny thriller „Essential Killing” w roku 2010 otrzymał Specjalną Nagrodę Jury na 67 MFF w Wenecji.

W filmach Jerzego Skolimowskiego znaczące role stworzyli aktorzy: Joanna Szczerbic, Tadeusz Łomnicki, Adam Hanuszkiewicz, Bogumił Kobiela, Aleksandra Zawieruszancka, Elżbieta Czyżewska, Krzysztof Chamiec. Ponadto: Nastassja Kinski, Claudia Cardinale, Gina Lollobrigida, David Niven, Robert Duvall, Klaus Maria Brandauer.

Odnutowana filmografia Jerzego Skolimowskiego wymienia 24 filmy których był reżyserem, 24 filmy których był scenarzystą, 20 filmów, w których wystąpił jako aktor.

Pragnę podkreślić, że przyjmując Pana Jerzego Skolimowskiego w poczet doktorów Honoris Causa Naszej Alma Mater, honorujemy wybitnego twórcę i artystę, o cenionym i uznanym dorobku artystycznym, wielce szanowanego w środowisku twórców, krytyków, filmowców, kulturoznawców, miłośników sztuki filmowej. Sztuka Jerzego Skolimowskiego przyczynia się do budowy prestiżu polskiego kina na arenie międzynarodowej i zasługuje na najwyższe uznanie.

Obok Andrzeja Wajdy, Krzysztofa Zanussiego i Romana Polańskiego, Jerzy Skolimowski zaliczany jest do najwybitniejszych twórców polskiego i światowego kina. Doktorat honoris causa proponujemy nadać za wybitne zasługi w obszarze sztuki filmowej, promowanie polskiego kina na forum międzynarodowym oraz jako zasłużonemu propagatorowi kultury i uniwersalnych wartości humanizmu, twórcy oryginalnemu i wszechstronnemu.

Dr hab. Marek Sokołowski, prof. UWM